



## KONSORCJUM

organizacji społecznych działających na rzecz migrantów i uchodźców

### 3 CZERWCA 2022 MIJA 100 DNI OD INWAZJI ROSJI NA UKRAINĘ

Od początku wojny w Ukrainie do Polski wjechały ponad 3 miliony osób. ONZ szacuje, że liczba uchodźców z Ukrainy w Polsce wzrośnie do końca roku o nieco ponad milion. Obserwujemy też powroty Ukraińców do domu.

Czerpiąc lekcje z innych kryzysów uchodźczych można racjonalnie zakładać, że około połowa obecnej populacji uchodźców zostanie w Polsce, gdy konflikt ustanie. Niektórzy będą nadal bali się wrócić, niektórzy nie będą mieli do czego.

Polskę czeka zatem wieloletnie zadanie goszczenia setek tysięcy ludzi, którzy uciekli od wojny w Ukrainie – nawet, jeśli ta wojna skończy się jutro (i oby!).

Na poziomie zarządzania państwem na różnych poziomach brakuje wciąż rozwiązań systemowych, planu na kolejne miesiące i lata. Potrzebujemy pomysłu, jak w uporządkowany sposób zareagować na to, co się dzieje w naszym państwie.

W gronie eksperckim organizacji pozarządowych od lat zajmujących się tematem migracji w Polsce postanowiliśmy nazwać po imieniu największe wyzwania i sprawy, którymi trzeba się zająć – niektórymi teraz, dziś, innymi – w niedalekiej przyszłości.

Oto najważniejsze wyzwania, jakie wiążą się z przyjęciem do naszego kraju nowych osób, które były zmuszone opuścić Ukrainę.

Włodarze, decydenci i wszyscy, którzy macie sprawczość – nie zamykajcie oczu na te sprawy. Od zamykania oczu problemy nie znikną.

#### Mieszkanie

- Ludzie nie mają gdzie mieszkać. Potrzebujemy rozsądnej polityki mieszkaniowej, która wykorzysta niewykorzystane zasoby i stworzy nowe – zarówno dla uchodźców, jak Polaków, dla których niedostępność mieszkań też stanowi problem. Bez dachu nad głową trudno jest zacząć nowe życie. Dostęp do mieszkań łatwo może też stać się kością niezgody.
- Rynek nieruchomości nie jest w Polsce wystarczająco uregulowany. Ceny najmu szaleją. Potrzebne są działania, które unormują sytuację. Być może należy wymyślić nowe rodzaje umów najmu w celach humanitarnych? Wprowadzić najem krótkoterminowy (ale nie po zawyżonych stawkach)? Prawa rynku na rynku mieszkaniowym obecnie prowadzą do patologicznych sytuacji: mieszkania są kosmicznie drogie i niedostępne zarówno dla uchodźców, jak dla Polaków. Trzeba to zmienić.
- Mieszkanie kątem u życzliwych gospodarzy nie jest rozwiązaniem na dłuższą metę. To duże obciążenie dla obydwu stron i pole do nadużyć. Potrzebne jest kompleksowe wsparcie dla osób goszczących. 40 zł dziennie nie rozwiązuje wszystkich problemów. Osoby goszczące

potrzebują też m.in. wsparcia prawnego, psychologicznego, pomocy kogoś, kto rozumie różnice kulturowe.

- Nadciągająca bezdomność na wielką skalę – zdolność Polaków do goszczenia spada, ludzie są zmęczeni. Część uchodźców będzie musiała w krótkim czasie wyprowadzić się od swoich gospodarzy. Część z nich nie będzie miała dokąd. Tymczasem Polska nie ma żadnej sprawnej, wydolnej, systemowej odpowiedzi na potrzeby osób bezdomnych – potrzebujemy przebudowy systemu wsparcia osób dotkniętych bezdomnością. Trzeba przewidzieć, że wśród bezdomnych będą dzieci i osoby starsze.
- W punktach pobytu czasowego ludzie mieli być kwaterowani na dwie – trzy doby. W praktyce część mieszkańców przebywa w takich miejscach kilka tygodni, a niektórzy – nawet kilka miesięcy. Coraz częściej uchodźcy wracają do punktów czasowego pobytu, gdy tracą miejsca w prywatnych mieszkaniach. Tymczasem placówki o awaryjnym charakterze nie dają minimalnej prywatności ani warunków do długoterminowego pobytu. Jeśli ludzie mają mieszkać w halach tygodniami, potrzebne jest rozbudowanie infrastruktury, poprawa warunków i zbudowanie systemu potrzebnych usług. Warto wspomnieć, że istnieją międzynarodowe minimalne standardy świadczenia pomocy humanitarnej. Obecnie w wielu miejscach pobytu uchodźców w Polsce nie są one przestrzegane. Standardy mówią o sprawach takich jak potrzebna liczba toalet czy pryszniców w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, ale też prostych sprawach: np. zamykanych szafkach na prywatny dobytek dla mieszkańców. Niektóre sprawy załatwić jest łatwo, wystarczy chcieć.
- Osoby przebywające zbyt długo w przeludnionych ośrodkach, gdzie zapewnione jest minimum bytowe, z czasem tracą poczucie sprawczości, często rozwija się wyuczona bezradność. W dłuższej perspektywie takie placówki stają się domem dla osób najmniej samodzielnych (z różnych powodów). Z czasem stają się po prostu siedliskiem biedy i wykluczenia.
- O ile wiemy, nie ma żadnego pomysłu ani planu, jak zlikwidować duże placówki i rozmieścić uchodźców w bardziej przyjaznych placówkach. Uzależnianie ludzi od pomocy i skupianie ich w dużych ośrodkach utrudni samodzielne funkcjonowanie tych osób w przyszłości (tymczasem EXPO w Nadarzynie pod Warszawą ma być wkrótce domem dla 7 tys. ludzi – gdy likwidowane są inne, mniejsze miejsca pobytu).
- Bardzo skąpe są zasoby mieszkaniowe dla osób niesamodzielnych, m.in.: osób starszych, osób z niepełnosprawnościami, samotnych rodziców z dziećmi, osób przewlekle chorych. Potrzebne jest pilne rozbudowanie bazy mieszkaniowej dla tych osób: chodzi o same mieszkania, a także o niezbędną towarzyszącą pomoc (asystenta, pracownika socjalnego, terapeuty czy inną). To potrzeba zarówno uchodźców jak Polaków.

## Wsparcie socjalne

- Z czego mają żyć matki z małymi dziećmi, które nie mogą łatwo podjąć pracy? Jak się mają utrzymać osoby starsze, osoby z niepełnosprawnością i ich opiekunowie, osoby przewlekle chore, nieznające języka polskiego, z różnych powodów niewydolne organizacyjnie, osoby które uciekając przed wojną straciły możliwość wykonywania zawodu i inne?
- Jednorazowa zapomoga 300 zł na osobę nie rozwiązuje żadnego problemu tych osób. Do tego niewielkie wsparcie oferuje UNHCR (710 zł przez 3 miesiące), ale kolejki są długie. Można jeszcze otrzymywać 500+, ale dopiero po uzyskaniu numeru PESEL (kolejki). Są osoby, które nie podejmą w Polsce pracy w żadnym przewidywalnym terminie. Nie mamy dla ich sytuacji rozwiązania.
- Bez numeru PESEL właściwie nic nie przysługuje. Jak ma poradzić sobie np. matka, która uciekła z wojny z trójką dzieci, z czego jedno jest niepełnosprawne, drugie ma roczek, a trzecie stany depresyjne? To nie są odosobnione przypadki. A takie osoby muszą tak samo ustawiać się w kolejkach i czekać... Ponad milion uchodźców z Ukrainy ma PESEL. Czyli kilkaset tysięcy go nie ma – to osoby, które nie są objęte systemowym wsparciem.
- Wykluczone z niektórych form pomocy (np. świadczeń wypłacanych przez UNHCR) są osoby w mniejszych miejscowościach (brak transportu i informacji o przysługującej pomocy).
- Oczekiwanie na wypłatę: 300, 500+, 40+ etc trwa za długo. Potrzebne jest usprawnienie systemu pomocy społecznej. Potrzebna jest w tym systemie rewolucja – zatrudnienie większej liczby ludzi, podniesienie ich pensji, podniesienie rangi i jakości pracy oraz sprawienie, że usługi w tym sektorze będą wielojęzyczne. Pracowników socjalnych trzeba wysyłać na kursy językowe. Trzeba też płacić im przyzwoite pensje.

- Informacja. Potrzebujemy klarownej informacji w języku ukraińskim na temat procedury wnioskowania o pomoc od urzędu, ZUS oraz wyjaśnień co do kolejnych kroków i terminu oczekiwania na taką pomoc.

## Rynek pracy

- W Polsce kwitnie niewolnictwo – np. zmuszanie ludzi do pracy w zamian za miejsce do spania. Nikt tego nie kontroluje. Nie znamy skali nadużyć tego rodzaju, ale regularnie dostajemy o nim informacje. Bez kontroli zjawisko będzie narastać.
- Rynek pracy reaguje na obecną sytuację obniżeniem standardów zatrudnienia. Łamane są prawa pracownicze. Jest to problem, nad którym trzeba się jak najszybciej pochylić i to z poziomu systemowego! Obniżenie standardów jest szkodliwe dla wszystkich: i uchodźców i Polaków. Szara strefa się rozszerza. Potrzebne jest łączenie wiedzy ekspertów rynku pracy ze specjalistami od migracji, aby znaleźć rozwiązania, które zabezpieczą prawa migrantów, ale zadbają równocześnie o sytuację polskich pracowników.
- Konieczne jest wzmocnienie PIP – instytucja nie ma wystarczających zasobów do wypełniania swojej roli.
- Brak kompetentnego z uwzględnieniem różnic kulturowych doradztwa zawodowego oraz powszechnie dostępnych wyjaśnień jak działa polski rynek pracy (rodzaje umów, prawa i obowiązki stron etc).
- Certyfikacja/nostyfikacja ukraińskich dyplomów stanowi wyzwanie – wciąż nie wiadomo, jak ma się odbywać.
- Brak pomysłów na zatrudnienie osób, dla których wejście na rynek pracy jest trudniejsze, zwłaszcza młodych matek i seniorów.
- Potrzeba szkoleń dla polskich pracowników sektora publicznego – skąd policjanci, sędziowie, pielęgniarki, pracownicy pomocy społecznej, nauczyciele i inni mają wiedzieć, jak radzić sobie z osobami niemówiącymi po polsku, nieznającymi polskiego prawa, obyczajów i systemów?
- Wiele osób z Ukrainy pyta o to, jak otworzyć w Polsce własną działalność, bo chcą tu przenieść swój biznes z Ukrainy. Zbyt mało jest miejsc, gdzie mogą uzyskać odpowiednią wiedzę i dostać wsparcie w swoim języku.
- Obserwujemy antagonizację polskich i ukraińskich pracowników. Brakuje rozwiązań, które łagodzą by te napięcia i pomagały pracownikom budować międzykulturowe zespoły pracownicze.

## System edukacji

- Brak rzetelnej, kompleksowej wiedzy na temat edukacji dzieci z Ukrainy budzi obawy o wykluczenie edukacyjne części dzieci. Według danych Biura Edukacji Miasta st. Warszawy tylko około 10% dzieci w wieku szkolnym korzysta z edukacji publicznej w polskiej szkole. Losy pozostałych nie są znane. Nie wiemy, ile korzysta z edukacji zdalnej w ukraińskiej szkole, ile nie korzysta z edukacji.
- Brak wsparcia dla dzieci uczących się w zdalnym ukraińskim systemie edukacji. Wieloletnie doświadczenia współpracy Ministerstw Edukacji Polski i Ukrainy i wieloletnie systemowe edukacyjne projekty polsko-ukraińskie powinny owocować znajdowaniem wspólnych rozwiązań w czasach kryzysu wojennego. Tymczasem dzieci uczące się zdalnie często nie otrzymują potrzebnego wsparcia: sprzętu, internetu, własnej przestrzeni, biurka, ciszy, czasu, materiałów szkolnych – to dosyć wysoki próg dostępu dla osób, które często nie mają nawet gdzie mieszkać.
- Brak też oferty zajęć pozaszkolnych dla tej grupy dzieci - możliwości ruchu, kontaktu z rówieśnikami, rozwijania zainteresowań. Brak też systemowego wsparcia psychologicznego dla tej grupy dzieci.
- Potrzebne jest wsparcie dla nauczycieli w klasach, gdzie część uczniów nie mówi po polsku. Problematyczny bywa nie tylko inny język, ale również obyczaje, kiepska psychiczna kondycja dzieci, przemoc rówieśnicza, wymagania programowe, system oceniania i szereg innych spraw. Nauczyciele bardzo często pozostawieni są sami sobie.
- Powinny powstawać tysiące oddziałów oddziałów przygotowawczych w szkołach. Powstało ich dużo dużo mniej.
- Potrzebny jest przemyślany system włączający dzieci, które uciekły z Ukrainy, do polskiego systemu edukacji. Potrzebujemy zróżnicowanych rozwiązań, które odpowiedzą na różne

potrzeby dzieci - ale też uwzględnia potrzeby i możliwości szkół. Potrzebne jest mądre przygotowanie oddziałów przygotowawczych dla dzieci nie mówiących po polsku - w sposób, który będzie służył szybkiej i sprawnej integracji dzieci do polskich klas. Potrzebna jest dbałość o integrację dzieci w ramach szkolnej społeczności.

- W szkołach potrzebni są wykwalifikowani asystenci międzykulturowi. Potrzeba wykorzystać zasoby społeczności uchodźczej - przygotowanie do nowej roli ukraińskich nauczycieli i pedagogów. Trzeba pamiętać, że asystent to nie tylko tłumacz. Potrzebujemy systemowego szkolenia asystentów i asystentek międzykulturowych, a także szybkiego przeszkolenia i przygotowania do pracy osób, które już podjęły pracę tego rodzaju.
- Zbyt mało jest powszechnie dostępnych bezpłatnych kursów językowych. Pamiętajmy, że ludzie mieszkają w dużych miastach ale i małych wsiach i miasteczkach.
- Potrzebne jest też zwiększenie jakości kursów (zatrudnienie, przygotowanie glottodydaktyków), a także wsparcie (głównie metodyczne) wolontariuszy – ich rola jest bezcenna.
- Wyzwaniem jest niedostateczna oferta edukacyjna dla nastolatków. Młodzi ludzie nie chcą chodzić do polskich szkół, ponieważ ze względu na nieznaną języka są klasyfikowani do klas poniżej swojego obecnego poziomu edukacyjnego w Ukrainie. Zbyt mało jest bezpłatnych kursów językowych dla nastolatków. Brak oferty/możliwości zdobywania zawodu: potrzeba oferty szkół zawodowych dla młodzieży z Ukrainy.
- Młodzież niechodząca do polskich szkół jest grupą najbardziej narażoną na wykluczenie. Nie uczą się polskiego, bardzo trudno jest dotrzeć do nich z jakąkolwiek ofertą integracyjną. Warto zastanowić się, jak można skutecznie włączać małe osoby do życia społecznego.
- Powstają całe szkoły dla ukraińskich dzieci, gdzie edukacja jest prowadzona w języku ukraińskim. To konieczne rozwiązanie krótkoterminowe, jednak potrzebne jest w tej sprawie myślenie długoterminowe – w jaki sposób dbać o integrację tej grupy uczniów. Utrzymanie dwóch odrębnych systemów może w przyszłości prowadzić do dodatkowych problemów.
- Brak miejsc w żłobkach zwłaszcza w mniejszych miejscowościach.
- Oddziałów przygotowawczych nie organizuje się w szkołach artystycznych, szkołach specjalnych, szkołach sportowych, szkołach mistrzostwa sportowego, szkołach dla dorosłych, szkołach policealnych i branżowych szkołach II stopnia. W efekcie edukacja w takich szkołach jest niedostępna dla osób z Ukrainy.
- Pojawiają obawy przed "polonizacją", co dodatkowo utrudnia integrację. Potrzebujemy takiej komunikacji, która pozwoli osobom z Ukrainy poczuć się bezpiecznie również w wymiarze swojej odrębności kulturowej i językowej.
- Potrzebujemy edukacji antyprzemocowej, nastawionej na naukę umiejętności społecznych.
- Postulujemy rozszerzenie podstawy programowej o treści spoza sztywnego kanonu polskiej kultury, np. lektury dodatkowe ze współczesnej literatury ukraińskiej, białoruskiej.
- Potrzebujemy działań integracyjnych, poznawczych w szkołach angażujących szeroko pojętą społeczność szkoły.
- Ważną sprawą jest dostęp do edukacji dla dzieci ze specjalnymi potrzebami. Zbyt mało jest w Polsce zasobów do diagnostyki dzieci w językach obcych i terapii dzieci niepolskojęzycznych.

### **Na dłuższą metę tak się nie da, czyli wyczerpujące się zasoby inicjatyw oddolnych**

- Kryzysy domowe Polaków, którzy goszczą osoby z Ukrainy: finansowe, psychiczne, różne. Wojna trwa już 100 dni. Bardzo trudno jest po takim czasie zorientować się, że życie rodziny zostało zbyt mocno zaburzone i zdecydować się przywrócić przedwojenny schemat np. wypraszając gości. Bywa to bardzo trudne, zwłaszcza, jeśli są to dopiero co owdowiałe matki z małymi dziećmi... A tymczasem wg szacunków rządowych 90% uchodźców z Ukrainy mieszka u gościnnych Polaków w domach...
- Mnóstwo osób poświęciło się wolontariatowi, a powinny zarabiać na życie. Nie każdego stać na wolontariat, zwłaszcza na dłuższą metę.
- Jakość pomocy i kwestie odpowiedzialności. Nie wiemy, czy jakaś odgórna kontrola jakości byłaby tu rozwiązaniem, ale warto się pochylić nad tym problemem. A pomoc złej jakości może być krzywdząca.
- Potrzebne jest wsparcie Ukraińców, którzy mieszkali w Polsce do wojny, a teraz samodzielnie ponoszą ciężar wsparcia znajomych i krewnych, którzy przyjechali do nich z Ukrainy w poszukiwaniu schronienia.

- Brak spójnych informacji. Chaotyczne powstanie licznych niezbędnych dla migrantów bez bieżącej aktualizacji zawartych w nich danych. Wszystkie powstają w dobrej wierze, ale bardzo często przyczyniają się tylko do szumu informacyjnego.
- Wypalenie zawodowe pomagaczy, wolontariuszy, koordynatorów punktów recepcyjnych i stałego zakwaterowania oraz innych osób spośród tysięcy zaangażowanych.
- Brak odpowiedniej merytorycznej wiedzy wśród wolontariuszy, którzy pomagają na dworcach i w miejscach lokowania uchodźców. Wszystkiego uczą się i dowiadują sami z internetu, mogą pomylić się w ważnych sprawach. Powinno się podjąć próbę dostarczania im rzetelnych informacji i przygotowywać merytorycznie.
- Potrzeba zatrudniania i godnego wynagradzania osób do tej pory wykonujących darmowe usługi.

## Przemoc

- Przemoc ze względu na płeć jest poważnym problemem, który narasta. Potrzebujemy procedur, systemu, dobrej woli, empatii. Ale też kampanii społecznych i informacyjnych oraz szkoleń zwłaszcza funkcjonariuszy policji i personelu medycznego o tym, co jest przemocą, jak reagować, jak wspierać osoby doświadczające przemocy i jak postępować ze sprawcami.
- Obserwujemy wiele przypadków stosowania przemocy wobec dzieci. W Polsce dopiero od niedawna uczymy się, że "to tylko klaps" to przemoc i nie wolno tego robić dzieciom. A przemoc jest nie tylko fizyczna! Konieczne jest prowadzenie kampanii informacyjnych dotyczących ochrony dzieci przed przemocą.
- Przemoc rówieśnicza w szkołach się nasila, nie tylko pomiędzy polskojęzycznymi dziećmi a tymi z Ukrainy, ale też pomiędzy ukraińsko- a rosyjskojęzycznymi uczniami.
- Brak systemowych rozwiązań w zakresie pełnej opieki nad kobietami – ofiarami gwałtów wojennych. Kiedy mówimy pełnej mamy na myśli opiekę obejmującą pomoc psychologiczną, medyczną w tym dostęp do bezpiecznej, darmowej aborcji, prawną, oraz bytową – zapewnienie bezpiecznego zakwaterowania, wyżywienia, asystę.
- Nie wiadomo nic o skali handlu ludźmi, wiadomo tylko, że występuje.
- Coraz więcej jest doniesień o przemocy wobec ukraińskich gości ze strony Polaków, którzy ich goszczą.
- Przemoc domowa. W Ukrainie normy obyczajowe i wychowawcze są trochę inne niż w Polsce. A teraz wystarczy wyobrazić sobie, jak mogą wyglądać interwencje policyjne, praca OPSów, procedury zakładania niebieskich kart i inne etapy kontaktów z ofiarami i sprawcami przy barierze językowej i różnicach kulturowych...
- Brak programów zapobiegających oraz leczących uzależnienia, które uwzględniałyby obecne potrzeby. Warto mieć na uwadze, że nierzadko sięganie po np. alkohol jest reakcją na sytuację kryzysową osób uchodźczych (brak miejsca zamieszkania, zatrudnienia, stres).

## Najsłabsi mają zawsze najtrudniej, czyli o dzieciach i mniejszościach.

- Małoletni bez opieki. Nastolatki (16, 17) są niewidoczni dla systemu; nie wiadomo, ile z nich bez opieki znajduje się w Polsce. Brakuje systemu wsparcia takich osób, innych niż objęcie opieką tymczasową. Osoby pow. 16 roku życia w systemie ukraińskim mają prawo do samodzielnego przemieszczania się (nierazko zaczynają studia w wieku ok. 17 lat) i wchodzenie w system polskiej opieki jest pewnego rodzaju zamachem na ich niezależność (osoby często nie chcą się temu poddawać).
- Nasiliła się dyskryminacja Rosjan i Białorusinów, którzy w opinii publicznej często są utożsamiani z siłami Putina.
- Osoby z doświadczeniem uchodźczym spoza Ukrainy i innym niż ukraińskie obywatelstwo są dyskryminowane w sposób systemowy i okrutny. Na granicy z Białorusią wciąż rozgrywa się koszmar push-backów (wywózek do lasu) osób, które uciekają przed prześladowaniami i wojnami z Syrii, Afganistanu, Iraku i innych miejsc, szukając w Polsce bezpieczeństwa. Osoby te traktowane są przez polski system w sposób dramatycznie odmienny od tego, w jaki traktowani są Ukraińcy. Odmawia im się m.in. składania wniosków o azyl, dostępu do pomocy medycznej, informacji i tłumaczeń, umieszcza w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców nawet dzieci.

- Kiedy w społeczeństwie narastają napięcia, uprzedzenia i dezinformacja, kiedy już coraz bliżej do otwartych konfliktów i przemocy – odpowiedzią nie może być kanalizowanie wrogości i szcucie na poszczególne grupy mniejszościowe! Zarządzanie strachem to najgorsza strategia i potwornie nieodpowiedzialna.
- Dyskryminacja Romów zasługuje na szczególne wyróżnienie na tej liście.
- Za małą skalą wsparcia w obszarze opieki nad dziećmi w czasie letnich wakacji. Osoby, które znalazły pracę często stoją przed koniecznością rezygnacji z niej ze względu na konieczność opieki nad dziećmi.
- Dyskryminacja osób nieheteronormatywnych, zwłaszcza osób trans.
- Surogatkę – w Ukrainie legalną – w Polsce nie. Rozbieżności w przepisach dotyczą też innych spraw, na przykład:
- Rodziny zastępcze z Ukrainy w Polsce ponownie muszą ustalać swój status. Potrzebna jest identyfikacja tego typu rozbieżności prawnych i poszukanie dla nich rozwiązań.
- Seniorzy mają szczególne potrzeby. Powinniśmy otoczyć ich szczególną opieką.
- Osoby, które wjechały po 24.02, po 90 dniach pobytu nie mogą z Polski wyjechać bez narażenia się na konieczność ubiegania się o polską wizę lub obowiązkowym pozostaniem w Ukrainie przez kolejnych 90 dni. Wiąże się z tym utrata "przywilejów uchodźczych". Co z osobami, które nie wiedząc o tym wyjechały? Gdzie mają ubiegać się o wizę, gdzie odczekać te 90 dni, co w sytuacji zaostrzenia działań wojennych? Druga rzecz, to możliwość ubiegania się o kartę pobytu dopiero po 9 miesiącach pobytu w Polsce. W praktyce, osoby, którym skończył się "bezwiz" przez pół roku są uwięzione w Polsce i nie mogą wyjechać nawet na jeden dzień do Ukrainy bez utraty praw "uchodźczych".

### **Niewydolna służba zdrowia**

- Niewystarczająca opieka nad niepełnosprawnymi. Problemem jest nawet uznawanie ukraińskich orzeczeń o niepełnosprawności w Polsce.
- Niewystarczający dostęp do opieki psychologicznej przy dużym zapotrzebowaniu.
- Niewystarczający dostęp do opieki psychiatrycznej.
- Pacjenci z chorobami przewlekłymi napotykają szczególnie dużo problemów. Wystarczy wyobrazić sobie konieczność profesjonalnego tłumaczenia medycznego skomplikowanej historii choroby i przebiegu leczenia.
- Dostęp do antykoncepcji nie jest prosty, zwłaszcza dla osób obcojęzycznych. W Ukrainie kobietom było łatwiej. Nie wspominając już o polskim braku dostępu do aborcji, czy choćby tabletki dzień po.
- Szczepienia. W Ukrainie obowiązują inne standardy w tym obszarze.
- Procedury pogrzebowe wymagają uregulowania.

### **Co dalej? Czyli konieczność opracowania zrównoważonej polityki migracyjnej, nawiązywania współpracy i dialogu z szacunkiem.**

- Powinniśmy wszyscy nauczyć się dbać o język – inkluzywny i wspólnotowy.
- Potrzebujemy zrównoważonej, przemyślanej, długofalowej, odpowiedzialnej polityki migracyjnej opracowanej w szerokim gronie ekspertów i decydentów. W lipcu 2021 Konsorcjum organizacji społecznych działających na rzecz migrantów i uchodźców opracowało dokument "POLITYKA MIGRACYJNA POLSKI – GŁÓWNE KIERUNKI I ZAŁOŻENIA" dostępny tutaj <https://konsorcjum.org.pl/wp-content/uploads/2021/07/POLITYKA-MIGRACYJNA-1.pdf>
- Potrzebujemy uwspólniania wiedzy i dostępu do wyników prowadzonych badań dotyczących sytuacji i potrzeb osób z Ukrainy, oraz zmieniającej się sytuacji społecznej w Polsce w szerszym kontekście.
- Wszyscy potrzebujemy ulepszenia komunikacji i współpracy, oraz dzielenia się zasobami na linii rząd – samorządy – organizacje pozarządowe – wolontariusze i aktywiści itd.
- Pojawia się i narasta wrogość Polaków względem osób z Ukrainy. To, co nie działało dobrze przed wojną – działa teraz jeszcze gorzej, a najłatwiej jest obwiniać "nowych". Długie kolejki do lekarzy, drogi wynajem mieszkań, drogie paliwo, inflacja itd. Potrzebujemy przyjaznej kontrnarracji i walki z dezinformacją.

- Solidarność - warto sobie uświadomić, że do Polski w związku z wojną uciekła przyszła elita ukraińskiego społeczeństwa. Jesteśmy zobowiązani, aby zapewnić młodym ludziom nie tylko dobre wykształcenie ale i dać przestrzeń na utrzymywanie swojej tożsamości narodowej, języka - w duchu solidarności o przyszłość Ukrainy.
- Dostrzegajmy korzyści z tej sytuacji! Do Polski przyjechało mnóstwo wspaniałych osób, będą tu pracować i żyć, będziemy uczyć się od siebie, wzajemnie się słuchać i rozwijać! Ale aby ten proces przebiegł bez wielkich konfliktów tak na poziomie centralnym jak i lokalnym, trzeba wdrożyć plany integracyjne, które z jednej strony zachęcałyby migrantów i uchodźców do poznawania Polski (jej języka, kultury, historii, wartości, prawa) ale też dawałyby przestrzeń na zachowanie własnej tożsamości (języka, tradycji etc.) i które wspierałyby polskie społeczności w transformacji.

Stowarzyszenie Homo Faber

Stowarzyszenie Nomada

Fundacja Nasz Wybór / Ukraiński Dom w Warszawie

Chlebem i Solą

Fundacja Polskie Forum Migracyjne